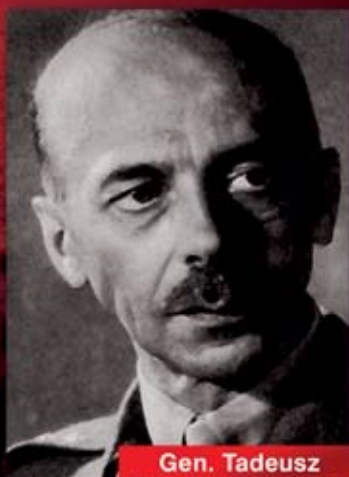
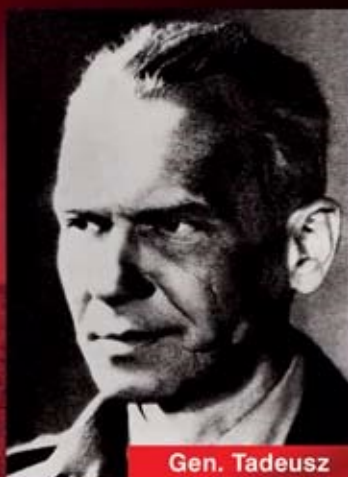


ZAKŁAMANA HISTORIA POWSTANIA

GEN. WŁADYSŁAW ANDERS:
POWSTANIE TO ZBRODNIA



Gen. Tadeusz
Bór-Komorowski



Gen. Tadeusz
Pełczyński



Gen. Leopold
Okulicki



Gen. Antoni
Chruściel

HISTORIA
bez IPN

ZAKŁAMANA HISTORIA POWSTANIA

Gen. Władysław Anders:
Powstanie to zbrodnia

ZAKŁAMANA HISTORIA POWSTANIA

- 1. KTO ODPOWIADA ZA ŚMIERĆ 200 TYSIĘCY CYWILÓW**
- 2. BŁĘDY DOWÓDCÓW**
POUFNE ROZKAZY I DOKUMENTY
- 3. OBŁĘD I GŁÓD**
NIEZNANY „DZIENNIKA POWSTAŃCZY”
- 4. RAPORTY OFICERÓW AK:**
TO SIĘ SKOŃCZY KATASTROFĄ

ZAKŁAMANA HISTORIA POWSTANIA

Gen. Władysław Anders:
Powstanie to zbrodnia

Pod redakcją Pawła Dybicza i Józefa Stępnia

Fundacja Oratio Recta
Warszawa 2020

[Kup książkę](#)

Projekt okładki:
Iza Mierzejewska

Redaktor:
Paweł Dybicz

Korekta:
Leszek Kamiński

Opracowanie graficzne i łamanie:
Dorota Markowska-Burbelka
Anna Rosiak

Zdjęcia na okładce: Narodowe Archiwum Cyfrowe,
Muzeum Powstania Warszawskiego, East News
Zdjęcia: Narodowe Archiwum Cyfrowe, East News, Wikipedia,
Ośrodek Karta, National Archive

ISBN 978-83-64407-73-4

Wszelkie prawa zastrzeżone
All rights reserved

Wydawca:
Fundacja Oratio Recta
ul. Inżynierska 3 lok. 7
03-410 Warszawa
www.tygodnikprzeglad.pl
sklep.tygodnikprzeglad.pl
e-mail: przeglad@tygodnikprzeglad.pl

Druk i oprawa: Alkor

Spis treści

Wstęp	11
Rok 1940. Szok po klęsce Francji	15
Nr 1 – Załącznik do meldunku płk. Stefana Roweckiego do premiera Władysława Sikorskiego lub gen. Kazimierza Sosnkowskiego informujący o sytuacji w okupowanej Polsce, 5 kwietnia 1940 r.	17
Nr 2 – Instrukcja Naczelnego Wodza, zatwierdzona przez premiera Sikorskiego, dla komendanta głównego ZWZ, Stefana Roweckiego nt. sytuacji po klęsce Francji, 20 lipca 1940 r.	23
Nr 3 – Załącznik do meldunku gen. Roweckiego do premiera Sikorskiego w sprawie bieżącej sytuacji w okupowanym kraju, 26 lipca 1940 r.	36
Nr 4 – Instrukcja Naczelnego Wodza, zatwierdzona przez premiera, do komendanta głównego ZWZ w sprawie oceny sytuacji po klęsce Francji, 7- 18 sierpnia 1940 r.	39
Nr 5 – Załącznik do meldunku gen. Roweckiego w sprawie przygotowań do powstania, 6 września 1940 r.	46
Nr 6 – Wytyczne komendanta głównego ZWZ dla dowódców działających na obszarach zajętych przez Związek Radziecki, 29 listopada 1940 r.	48
Nr 7 – Instrukcja dla gen. Roweckiego w sprawie postępowania podległych mu oddziałów na przełomie 1940/1941, 3 listopada 1940 r.	51
Nr 8 – Meldunek gen. Roweckiego dla gen. Sosnkowskiego nt. pracy niepodległościowej prowadzonej w okupowanym kraju, 30 listopada 1940 r.	58
Rok 1941. Wojna na Wschodzie	71
Nr 9 – Meldunek gen. Roweckiego do gen. Sosnkowskiego nt. fazy końcowej wojny, 5 lutego 1941 r.	73
Nr 10 – Meldunek gen. Roweckiego do gen. Sosnkowskiego nt. powstania przeciwko Niemcom, 1941 r.	79

Nr 11 – Meldunek gen. Roweckiego do gen. Sosnkowskiego nt. pomocy, jakiej powinno się udzielić powstańcom, 1941 r.	91
Nr 12 – Meldunek gen. Roweckiego do gen. Sosnkowskiego nt. działań przeciw Armii Czerwonej	96
Nr 13 – Meldunek gen. Roweckiego do gen. Sosnkowskiego nt. zajęcia wschodnich ziem III Rzeszy, 4 lutego 1941 r.	109
Nr 14 – Załączniki do meldunku nr 54 gen. Roweckiego do gen. Sosnkowskiego, 12 marca 1941 r.	116
Nr 15 – Teksty z „Biuletynu Informacyjnego, luty – marzec 1941 r.	125
Nr 16 – Meldunek sytuacyjno-wywiadowczy KG ZWZ do Londynu za okres od 13.4. do 15.5.41 r.	130
Nr 17 – Meldunek gen. Roweckiego nt. sytuacji przed wojną Niemiec z ZSRR, czerwiec 1941 r.	133
Nr 18 – Teksty z „Biuletynu Informacyjnego” nt. konsekwencji zbliżającej się wojny niemiecko-radzieckiej, maj–czerwiec 1941 r.	135
Nr 19 – Tekst z „Biuletynu Informacyjnego” ukazujący punkty widzenia Niemiec, Anglii, ZSRR i Polski (ZWZ) po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej, czerwiec 1941 r.	140
Nr 20 – „Biuletyn Informacyjny” o konieczności zachowania wrogiego stosunku do III Rzeszy i ZSRR po wybuchu między nimi wojny, 3 lipca 1941 r.	146
Nr 21 – „Biuletyn Informacyjny” o stosunku Niemców do Józefa Piłsudskiego i zachowaniu Polaków pod okupacją niemiecką, 3 lipca 1941 r.	148
Nr 22 – Meldunek wywiadowczy KG AK o sytuacji Polaków pod niemiecką okupacją, po 5 sierpnia 1941 r.	151
Nr 23 – „Biuletyn Informacyjny” o literze V, 17 lipca 1941 r.	153
Nr 24 – „Biuletyn Informacyjny” o zadaniach Polaków po napaści III Rzeszy na ZSRR, 17 lipca 1941 r.	154
Nr 25 – Meldunek KG ZWZ nt. sytuacji na ziemiach będących od września 1939 do lipca 1941 we władaniu ZSRR, 22 lipca 1941 r.	156
Nr 26 – Artykuł „Biuletynu Informacyjnego” o korzyściach z napaści Niemiec na ZSRR, 24 lipca 1941 r.	159
Nr 27 – „Biuletyn Informacyjny” o sukcesach aliantów w walce z Niemcami, 24 lipca 1941 r.	163

Nr 28 – Polska prasa podziemna o sytuacji Polaków po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej, 24-31 lipca 1941 r.	166
Nr 29 – Meldunek gen. Roweckiego do gen. Sosnkowskiego nt. braku współpracy ze Stronnictwem Narodowym, 20 sierpnia 1941 r.	169
Nr 30 – Meldunek KG ZWZ nt. pierwszej fazy realizacji planu Barbarossa, sierpień 1941 r.	174
Nr 31 – Teksty "Biuletynu Informacyjnego" nt. postaw Polaków w czasie wojny, 11 września – 9 października 1941 r.	178
Nr 32 – „Biuletyn Informacyjny” o niemieckich żołnierzach i radzieckiej armii, 9–30 października 1941 r.	181
Nr 33 – „Biuletyn Informacyjny” o tym, kogo Polska potrzebuje na czas wojny o niepodległość, 6 listopada 1941 r.	186
Nr 34 – „Biuletyn Informacyjny” o końcu wojny, 13 listopada 1941 r.	188
Nr 35 – Meldunek gen. Roweckiego nt. sytuacji na Kresach, 15 listopada 1941 r.	190
Nr 36 – „Biuletyn Informacyjny” o tym, czy Polacy powinni walczyć z Niemcami, 4 grudnia 1941 r.	194
Nr 37 – „Biuletyn Informacyjny” o wojnie radziecko-niemieckiej, 11 grudnia 1941 r.	197
Nr 38 – Pismo gen. Roweckiego do Delegata Rządu, 15 grudnia 1941 r.	201
Nr 39 – Załącznik do pisma gen. Roweckiego do Delegata Rządu, grudzień 1941 r.	205
Rok 1942. Walczyć czy czekać	211
Nr 40 – Stanowisko grupy politycznej nt. potrzeby zmian w funkcjonowaniu Państwa Podziemnego, przełom 1941-1942 r.	213
Nr 41 – Meldunek gen. Roweckiego w sprawie białoruskiej, 2 marca 1942 r.	217
Nr 42 – Stanowisko Związku Odrodzenia Narodowego w sprawie radzieckiej partyzantki i działań zachodnich aliantów, 2 czerwca 1942 r.	220
Nr 43 – Rozkaz Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego w sprawie podporządkowania organizacji wojskowych w kraju dowódcy Armii Krajowej, 15 sierpnia 1942 r.	230

Nr 44 – Depesza w sprawie poglądów Niemców nt. wojny prezentowanych w ich prasie, po 15 sierpnia 1942 r.	225
Nr 45 – Rozkaz gen. Roweckiego do żołnierzy w okupowanym kraju, wrzesień 1942 r.	226
Nr 46 – List do gen. Sikorskiego[?] prezentujący, jak Polacy oceniają zachowanie aliantów w trzecim roku wojny, jesień 1942 r.	231
Nr 47 – Rozkazy w sprawie włączenia w szeregi AK oddziałów Narodowej Organizacji Wojskowej, 4 listopada 1942 r.	236
Nr 48 – Rozkaz komendanta AK dotyczący podejmowania działań w razie akcji Niemców przeciwko Polakom, 10 grudnia 1942 r.	239
Nr 49 – Rozkaz gen. Roweckiego dotyczący oddziałów działających na terenach okupowanych przez Niemców i wchłoniętych do Rzeszy, 10 grudnia 1942 r.	241
Nr 50 – Rozkaz gen. Roweckiego powołujący formację zbrojną na Śląsku[?], 10 grudnia 1942 r.	244
Nr 51 – Rozkaz komendanta głównego AK odnoszący się do podporządkowania mu oddziałów Batalionów Chłopskich, listopad–grudzień 1942 r.	247
Rok 1943. Decydujące rozstrzygnięcia	251
Nr 52 – „Rzeczpospolita Polska” o decydującym roku, nie tylko na froncie, 12 stycznia 1943 r.	253
Nr 53 – Pismo gen. Roweckiego do Delegata Rządu Jana Piekalkiewicza, 22 stycznia 1943 r.	260
Nr 54 – Załącznik do rozkazu gen. Roweckiego nt. akcji zbrojnych AK, kwiecień 1943 r.	265
Nr 55 – „Rzeczpospolita Polska” o decydującym okresie w czasie wojny, 15 kwietnia 1943 r.	267
Nr 56 – Stanowisko kół kierowniczych Stronnictwa Narodowego w sprawie strategii AK, wiosna 1943 r.	271
Nr 57 – „Rzeczpospolita Polska” o znaczeniu Polski w II wojnie światowej, 6 maja 1943 r.	274
Nr 58 – Depesza gen. Roweckiego do premiera Sikorskiego nt. sytuacji Polski po Stalingradzie, 8 czerwca 1943 r.	279
Nr 59 – Rozkaz komendanta głównego AK nakazujący akcję uderzeniową na niemiecką Straż Graniczną, 10 czerwca 1943 r.	285

Nr 60 – Pismo gen. Roweckiego do Delegata Rządu w sprawie działań administracji Państwa Podziemnego na Wołyniu, 20 czerwca 1943 r.	286
Nr 61 – „Rzeczpospolita Polska” nt. ogólnej sytuacji polityczno-militarnej i jej konsekwencji dla władz Polski, 21 czerwca 1943 r.	290
Nr 62 – „Rzeczpospolita Polska” o pozycji Związku Radzieckiego i Armii Czerwonej, 21 czerwca 1943 r.	297
Nr 63 – Załącznik do rozkazu KG AK nakazującego wstrzymanie akcji dywersyjnych, lipiec-sierpień 1943 r.	300
Nr 64 – Komendant główny AK do Naczelnego Wodza w sprawie konieczności podejmowania akcji zbrojnych, 31 lipca 1943 r.	302
Nr 65 – „Rzeczpospolita Polska” o „świątecznej przyszłości”, 7 lipca 1943 r.	304
Nr 66 – Stanowisko Delegata Rządu na Kraj w sprawie legalności umów zawieranych z Niemcami, 16 sierpnia 1943 r.	306
Nr 67 – „Rzeczpospolita Polska” po zajęciu Sycylii przez Aliantów, 30 sierpnia 1943 r.	308
Nr 68 – „Rzeczpospolita Polska” w rocznicę zawarcia układu sojuszniczego z Wielką Brytanią, 30 sierpnia 1943 r.	311
Nr 69 – Przemówienie prezydenta Władysława Raczkiewicza do Polaków w okupowanym kraju, 15 września 1943 r.	313
Nr 70 – Przemówienie premiera Stanisława Mikołajczyka w czwartą rocznicę napaści Niemiec na Polskę, 15 września 1943 r.	316
Nr 71 – „Rzeczpospolita Polska” nt. sytuacji na froncie wschodnim, 15 września 1943 r.	321
Nr 72 – Meldunek gen. Bora-Komorowskiego w sprawie planów rozszerzenia powstania, 21 września 1943 r.	327
Nr 73 – „Rzeczpospolita Polska” w sprawie ukarania Niemiec za wywołanie wojny, 1 października 1943 r.	330
Nr 74 – Depesza gen. Bora-Komorowskiego do gen. Sosnkowskiego nt. sytuacji politycznej w końcu 1943 r.	332
Nr 75 – Oświadczenie Pełnomocnika Rządu w sprawie postępowania Niemców, 22 października 1943 r.	337
Nr 76 – Wytyczne gen. Bora-Komorowskiego w sprawie użycia oddziałów partyzanckich, 4 listopada 1943 r.	340

ZAKŁAMANA HISTORIA POWSTANIA

Nr 77 – Instrukcja Rządu wysłana przez gen. Sosnkowskiego w sprawie warunków powstania, 1 listopada 1943 r.	342
Nr 78 – Zarządzenie gen. Bora-Komorowskiego w sprawie akcji pozwalającej brać niemieckich zakładników, 8 listopada 1943 r.	345
Nr 79 – Przemówienie premiera Winstona Churchilla nt. znaczenia Armii Czerwonej, 20 listopada 1943 r.	348
Nr 80 – Rozkaz gen. Bora-Komorowskiego w sprawie przygotowania czynu zbrojnego i postawy NSZ, 9 listopada 1943 r.	350
Nr 81 – Apel Pełnomocnika Rządu na Kraj w sprawie zachowania się w czasie wycofywania się Niemców, 15 listopada 1943 r.	353
Nr 82 – Rozkaz gen. Bora-Komorowskiego w sprawie powołania nowych służb policyjno-porządkowych, 15 listopada 1943 r.	356
Nr 83 – „Trybuna Wolności” o konieczności współdziałania ze Związkiem Radzieckim i podjęcia walki z Niemcami, 22 listopada 1943 r.	358
Nr 84 – „Rzeczpospolita Polska” o sytuacji na froncie wschodnim i perspektywach dla Polski, 10 grudnia 1943 r.	363
Nr 85 – Apel Delegata Rządu na Kraj do społeczeństwa polskiego, 15 grudnia 1943 r.	365
Nr 86 – „Rzeczpospolita Polska” o zbliżaniu się „rozstrzygającej bitwy”, 22 grudnia 1943 r.	369
Rok 1944. Na gruzach polityki	373
Nr 87 – Ocena płk. Jana Rzepeckiego sytuacji politycznej i AK na kwartał przed wybuchem powstania, marzec 1944 r.	375
Suplement, czyli jak było naprawdę	395
Nr 88 – Relacja i oświadczenie gen. Stanisława Kopańskiego nt. powstania warszawskiego, 10 maja 1965 r.	397
Nr 89 – Wywiad z gen. Marianem Kukielem nt. planu „Burza”, wiosna 1965 r.	407
Wykaz skrótów	412
Indeks	415

Wstęp

Upadek państwa polskiego po 20 latach niepodległości, obok głębokiej traumy społeczeństwa, wywołał działania, które ukonstytuowane na nowo władze podjęły dla jej odzyskania. Podobne próby podejmowały także niezależne od rządu kierownicze gremia organizacji politycznych i wojskowych. Nowym władzom udało się, z czasem, skupić wokół Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej większość powstałych organizacji militarnych. One też w dużej mierze kształtowały stosunek społeczeństwa do kwestii: walczyć czy czekać, aż uczynią to za nas inni.

Polacy w myśleniu o odzyskaniu niepodległości kierowali się głównie doświadczeniem minionej wojny. Nie uwzględniali, że I wojna światowa była końcem XIX w. i ukształtowanych wówczas „autorytetów”. Upojeni odzyskaniem niepodległości nie dostrzegli, że przez te 20 lat świat się zmienił, że Wielka Brytania czy Francja, choć jeszcze formalnie rządziły, to już straciły na znaczeniu. Że władzę nad światem, dzięki potencjałowi gospodarczemu, przejęły Stany Zjednoczone Ameryki. Że w Europie na potęgę militarną wyrosło nowe państwo – ZSRR, z którym zaczęli się liczyć wszyscy poza Polską, bo ta mu u zarania swej odzyskanej niepodległości, po zwycięskiej wojnie, podyktowała warunki pokoju.

Te zmiany w świecie rozumieli Brytyjczycy i Francuzi, którzy, bojąc się wojny z Hitlerem, po nieudanej monachijskiej próbie powstrzymania jego apetytów terytorialnych, starali się wspólnie ze Związkiem Radzieckim utworzyć blok antyniemiecki. Anglia i Francja dostrzegały rosnącą potęgę militarną ZSRR, potwierdzoną powstrzymaniem przez ten kraj zapędów terytorialnych Japonii po zwycięskiej bitwie nad Chałchin Goł. I chociaż nie miała ona bezpośredniego wpływu na losy Polski w 1939 r. (zakończyła się 31 sierpnia 1939 r.), to na taki, a nie inny przebieg II wojny – już tak. Japończycy nie próbowali więcej wojny ze Stalinem (mógł się on skupić

dzięki temu na wojnie w Europie) i skierowali się na południe Azji, co nie tylko wymusiło wejście USA do wojny, ale jednocześnie zaabsorbowało je bardziej w tamtej części świata, opóźniając pomoc dla Europy.

W sumie nieważne, czy Polska miała rację, nie chcąc wpuścić dobrowolnie Armii Czerwonej na swe terytorium, czy to może Stalin doprowadził do zerwania tych rozmów i dał się przekupić Hitlerowi częścią Polski, Litwą, Łotwą i Estonią. Faktem jest, że nie próbowaliśmy dać zgody na tę propozycję Francji, Anglii i ZSRR¹. Pewnie gdybyśmy się zgodzili, świat byłby zupełnie inny. A może nie nie doszłoby do wojny? To nie jest już h i s t o r i a, a tylko zabawa w nią, gdybanie, ale.....Tak czy inaczej w 1939 r. po fiasku rozmów w Moskwie – Anglii, Francji i ZSRR – straciliśmy znów niepodległość.

Oficjalna, podręcznikowa historia lat 1939–1945 ma niewiele wspólnego z faktami, które wówczas miały miejsce. Według niej prezydent Mościcki wyznaczył swego następcę zgodnie z Konstytucją, ten powołał rząd wspierany przez cały naród polski. Gabinet premiera Sikorskiego stworzył polską armię we Francji, a potem w Anglii, natomiast w kraju działała 400-tysięczna Armia Krajowa walcząca dzielnie z Niemcami i dopiero największy zbrodniarz, komunista Stalin zaaresztował żołnierzy AK i wywiózł na Sybir. Zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem polskim, a w jego miejsce zainstalował swe marionetki z Polskiej Partii Robotniczej.

Gdy jednak zaczyna się czytać dokumenty, znajdujące się w archiwach – wytworzone choćby przez rząd polski, Komendę Główną ZWZ/AK, Delegaturę Rządu na Kraj to gołym okiem widać, iż powyższe stwierdzenia niewiele mają wspólnego z rzeczywistością. Daleka od niej jest także polityka historyczna IPN oparta chyba na założeniu, że gdzieś istnieją jakieś inne, „prawdziwe” źródła historyczne, na podstawie których napisano oficjalną historię Polski owych lat.

¹ Ciekawe, że na temat nie powstała żadna książka, natomiast próbuje się tworzyć alternatywną historię, w której idziemy na wojnę wspólnie z Hitlerem.

W niniejszym tomie korzystamy z dokumentów dostępnych w polskich archiwach. Warto w tym miejscu podkreślić, że ich autentyczność i wiarygodność nie są kwestionowane przez badaczy. Ich lektura pozwala poznać, co faktycznie działo się w sprawie najważniejszej dla ówczesnych Polaków i innych obywateli II Rzeczypospolitej, czyli odzyskania niepodległości. Jak chciano to osiągnąć, kto miał to zrealizować, w jakich okolicznościach...

W czterech wcześniejszych tomach tej serii zajmowaliśmy się głównie samym powstaniem warszawskim, które czasem jest określane jako apogeum działań zbrojnych Armii Krajowej. W tym tomie ukazujemy, jak polscy politycy i wojskowi wyobrażali sobie wyzwolenie spod okupacji (niemieckiej i radzieckiej; niektóre dokumenty mówią jeszcze o okupacjach litewskiej i słowackiej), co im w tych planach pomagało, co przeszkadzało. Słowem, pokazujemy drogę do katastrofy – klęski powstania warszawskiego, co tak dobitnie określił gen. Władysław Anders. Jego ocena to na pewno trafny tytuł dla niniejszego zbioru dokumentów.

Dokumenty zostały ułożone chronologicznie, choćby dlatego, że wraz z przebiegiem wojny zmieniały się koncepcje powstania. Zdarzało się, iż traciły one zupełnie znaczenie, zanim, w trudnych warunkach wojny i konspiracji, dotarły do kogoś, kto miał zdecydować o jego dalszym losie. Przykładem takiego dokumentu jest Meldunek 54 z dn. 5 II 41 do Godziemby. Raport operacyjny datowany w Warszawie na 5 lutego 1941 r., przedstawiający koncepcję działań powstańczych. Przygotowany w KG ZWZ musiał być przedstawiony strukturom rządowym w Londynie. Gdy tam dotarł 25 czerwca, od trzech dni trwała już wojna niemiecko-radziecka. Stał się on nieaktualny także dlatego, że Związek Radziecki już za kilka tygodni, po podpisaniu układu Sikorski-Majski, stanie się sojusznikiem naszych sojuszników. Koncepcja walki z ZSRR skończyłaby się katastrofą dla władz polskich, odrzuceniem ich przez Wielką Brytanię, a kilka miesięcy później i Stany Zjednoczone. Te koncepcje walki czy powstania nie wpłynęły na losy wojny, ale potwierdzają one, jak dynamicznie

zmieniała się sytuacja polityczna i wojskowa w tej wojnie, jak często dochodziło do niezawinionych błędów i jak łatwo było je popełnić.

Większość dokumentów prezentowana jest w całości w oryginalnym kształcie, część natomiast została skrócona na potrzeby książki. Opuszczenia zaznaczono kwadratowymi nawiasami [...]. Niektóre z dokumentów mają luki wynikłe ze zniszczeń czy też z niemożności ich pełnego odczytu, co opisano w przypisach. Wiele dokumentów publikujemy za prasą konspiracyjną, która w warunkach wojennych, obok swych codziennych funkcji informacyjnych, pełniła rolę szczególną – zastępowała normalną wymianę poglądów środowisk politycznych odnośnie do konkretnych spraw. W tym to mie wykorzystano niemało tekstów prasowych z kilku powodów: 1) brak jest wielu dokumentów obrazujących sprawę polską w II wojnie; 2) prasa konspiracyjna zastępowała w warunkach wojny obieg oficjalnej dokumentacji; partie i partyjki tą drogą wpływały na politykę rządu na emigracji, a w kraju na jego ekspozytury, czyli Delegaturę Rządu na Kraj i Komendę Główną AK oraz Polityczny Komitet Porozumiewawczy i jego następczynię – Radę Jedności Narodowej; 3) prasa, wyrażając określone opinie, wskazywała kierunek myślenia polityków (jej mocodawców); 4) zamieszczała teksty urzędowe, np. oświadczenia Delegata czy rozkazy komendanta AK, wystąpienia członków rządu polskiego itp.

Wszelkie wyróżnienia w tekście dokumentów w postaci podkreśleń, wytłuszczeń, stosowania dużej lub małej litery (jeśli nie zaznaczono inaczej) pochodzą od autora dokumentu bądź jego adresata. Pozostawiono też w nich ówczesną składnię i pisownię, poprawiając jedynie rażące błędy ortograficzne i oczywiste omyłki.

Józef Stępień

Rok 1940

Szok po klęsce Francji



Po klęsce Francji gościny rządowi gen. Władysława Sikorskiego udzieliła Wielka Brytania z jej premierem Winstonem Churchillem

Nr 1

Załącznik do meldunku gen. Stefana Roweckiego do premiera Władysława Sikorskiego lub gen. Kazimierza Sosnkowskiego, informujący o sytuacji w okupowanej Polsce, 5 kwietnia 1940 r.

Działania na rzecz odzyskania niepodległości zaczęły już w końcu września 1939 r. od powołania w walczącej Warszawie Służby Zwycięstwu Polski, na czele której stanął gen. bryg. Michał Karaszewicz-Tokarzewski. Nie wiedząc o tym, rząd polski zaczął tworzyć od 13 listopada Związek Walki Zbrojnej, którego Komendą Główną kierował gen. Kazimierz Sosnkowski. W grudniu 1939 r. SZP podporządkowała się ZWZ, gen. Tokarzewskiego wysłano do Lwowa, natomiast komendantem obszaru 1 mianowano płk. dypl. Stefana Roweckiego, a następnie wyznaczono go na kierującego ZWZ na całym terytorium okupacji niemieckiej. Takiej organizacji jak wojsko nic nie szkodzi bardziej niż jakakolwiek postać dwuwładzy. Niestety, Naczelnny Wódz i premier gen. Sikorski tego nie rozumiał albo obawiał się, że ludzie sanacji przejmą kontrolę nad tworzącą się w kraju konspiracją. Dlatego udając się na emigrację, w kraju zostawił „swoich ludzi”, którzy mieszały się do wszystkiego, co formalnie należało do kompetencji wojskowych ZWZ. Jednym z takich jego zaufanych był Ryszard Świętochowski, związany z Sikorskim jeszcze z czasów Frontu Morges¹, który formalnie kierował CKON² i tzw. Biurem Politycznym. Ponieważ Rowecki nie chciał, by mu się wtrącano do jego pracy, dostał polecenie poprzez gen. Sosnkowskiego, że „rządzi” nie on, a inż. Świętochowski, choć formalnie brzmiało to tak: „Naczelnny Wódz życzy sobie, by ustały waśnie osobiste i polityczne na terenie Warszawy. Poleciał mi podać do wiadomości Waszej, że z inż. RS, który cieszy się jego zaufaniem – Komendant okupacji

¹ Front Morges – polityczne porozumienie działaczy stronnictw centrowych, powstałe w 1936 z inicjatywy gen. Sikorskiego i Ignacego Paderewskiego w celu walki z sanacją.

² Centralny Komitet Organizacji Niepodległościowych.

winien nawiązać harmonijną współpracę”³. Stefan Rowecki (Rakoń) tak odpowiedział dokumentem cytowanym poniżej.

Załącznik 2 do meldunku 2 n⁴

Załącznik do meldunku Nr 40.

Odpowiedź na pismo 2300
z 5.IV.1940.

Obywatelu generale⁵.

Melduję, że pomimo niejednokrotnego zwracania się do moich przełożonych w sprawie otrzymania wytycznych w zakresie polityki wewnętrznej, celem ułożenia współpracy z politykami, w szczególności zaś w sprawie ustalenia jednego pełnoprawnego ośrodka dyspozycji politycznej z ramienia rządu w kraju⁶, takowych instrukcji po dzień dzisiejszy nie otrzymałem. Nie otrzymałem też odpowiedzi w sprawie roli prof. Kalinowskiego⁷, podającego się za reprezentanta naczelnego wodza i premiera. Lecz działającego poza i przeciw ZWZ, zostającego pod bezpośrednimi rozkazami naczelnego wodza. Pierwszy list w tej sprawie od rządu zawiera zamiast wytycznych – zarzuty:

a/ Insynuacja niedostatecznego przeciwstawienia się akcji różnienia obu panu generałów, pana naczelnego wodza i komendanta głównego ZWZ, uwłacza honorowi żołnierza. W szeregach ZWZ,

³ Za: *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, Warszawa 1990, t. I, s. 190-191.

⁴ AAN, KG AK 203 I 15, k. 84-86.

⁵ Kontekst początku tego dokumentu wskazywałby na Władysława Sikorskiego, natomiast końcowy fragment tego załącznika czyni adresatem gen. Sosnkowskiego.

⁶ To w pewnej mierze skutek braku bieżącej łączności, ale raczej walki poszczególnych polityków i wojskowych na emigracji i w kraju o zajęcie jak najlepszej pozycji w wyścigu o władzę. Walka o odzyskanie niepodległości dla Polski dla zdecydowanej ich większości była tylko drogą do zdobycia władzy dla siebie, swojej partii, swego kręgu towarzyszy.

⁷ Właściwie Ryszard Świętochowski

posłusznych żołnierzy, ani w społeczeństwie, z którego rekrutują się szeregi ZWZ nie spotkałem się z tego rodzaju akcją. Odwrotnie, wszyscy się cieszą, a ja podkreślam wszędzie szczęśliwą i harmonijną współpracę obu panów generałów. Ich współpraca jest najlepszą rękojmią, że kraj i armia w konspiracji będą sprawiedliwie traktowane. Oba nazwiska panów generałów cieszą się dużą w kraju popularnością i w ich ręce kraj z ufnością składa akcję przygotowań na obczyźnie do zwycięskiej wojny.

b/ Następnie zarzuca mi się, że nie dość usilnie wpływam na uśmierzenie waśni w społeczeństwie i wprowadzenie współpracy między ugrupowaniami. Od szeregu miesięcy ja i moi podwładni, ryzykując bezpieczeństwo osobiste i organizacji mnie powierzonej, przeprowadzamy ciągle rozmowy z leaderami prac niepodległościowych wojskowych lub o charakterze wojskowo-politycznym. Biorę też udział w pracach PKP /Polityczny Komitet Porozumiewawczy/, mających na celu uzgodnienie z czynnikiem politycznym akcji wojskowej i przekazaniem w ręce ZWZ żołnierza i uzbrojenia. W tej pracy koordynującej, nie mam żadnej pomocy ani w formie niezaprzeczalnych pełnomocnictw, ani w formie utworzenia ośrodka dyspozycji politycznej. Jedynie nieustannie płyną pieniądze rządowe do różnych nieznanych mi ośrodków pracy politycznej i wojskowej⁸. Różne organizacje z niewiadomych źródeł są zasilane funduszami, jak TAP /Tajna Armia Polska/, ZOR /Związek Oficerów Rezerwy/, CKON, Muszkietrzy /organizacja wywiadowcza/, ośrodki dywersyjne ośrodki wywiadowcze itp.

Prof. Kalinowski, dr. Szp.⁹, Snrzycki¹⁰ otrzymują pieniądze przeznaczone /jako ISMA¹¹ z centrali/ na prace wojskowe, żadne pie-

⁸ Każdy z polityków na emigracji starał się stworzyć sobie zaplecze polityczno-wojskowe w Kraju.

⁹ Zapewne Tadeusz Szpotański, b. wiceprezydent Warszawy.

¹⁰ Niejasne, być może błąd w zapisie.

¹¹ Niejasne, być może błąd w zapisie.

niądze na ośrodek oficjalnej reprezentacji politycznej PKP nie przychodzą.

c/ W stosunku do prof. Kalinowskiego dotychczas nie otrzymałem żadnych instrukcji, ani też nie zawiadomiono mnie, że jest mężem zaufania naczelnego wodza. Dotąd współpraca układała się negatywnie, co prawda nie z mojej winy, bowiem prof. Kalinowski zaprzeczał mym pełnomocnictwom, twierdząc przez swych ludzi jak Tycz.¹², Barlicki¹³, że instrukcja Nr 2¹⁴, której w ogóle dotąd nie dostałem, zmienia me dotychczasowe pełnomocnictwa i że ZWZ ma zupełnie inne uprawnienia, aniżeli ja to podaję. Następnie wziął pieniądze przeznaczone dla ZWZ i nie zechciał ich zwrócić. Prowadzi akcję przeciw PKP, będącym oficjalną reprezentacją stronnictw. Emisariusza centrali ob. Dokładnego¹⁵ nie chciał przyjąć, „bo z legionistami nie będzie gadał”, choć większość przedstawicieli rządu jako legionści walczyli o niepodległość kraju. Jednak skoro mam obecnie wyraźny rozkaz współpracy z mężem zaufania pana premiera prof. Kalinowskim, zwrócę się do niego i będę usiłował z nim współpracować. Przy okazji tego pisma chcę podać najważniejsze zasady pracy ZWZ i moje dezyderaty w związku z dalszym rozwojem tych prac. ZWZ jest wojskiem w konspiracji, polityki nie prowadzi opiera się na całym społeczeństwie w imię zasady równości startu dla wszystkich bez różnicy przekonań politycznych z wyjątkiem skrajnej lewicy komunistów i skrajnej prawicy Falangi¹⁶, ponieważ nie mamy pewności, czy nie komunikują się z naszymi wrogami, oraz z wyjątkiem czołowych postaci z obozu sanacyjnego skompromitowanego w przedwrześniowych rządach. Podstawą doboru członków, jak

¹² Zapewne Romuald Tyczyński działacz ZMW „Siew”.

¹³ Norbert Barlicki, działacz PPS.

¹⁴ Wg *Armii Krajowej w dokumentach*, t. I kurier z Paryża (wyruszył po 22 stycznia) przybył z nią do Warszawy 11 marca.

¹⁵ Jerzy Michalewski, po przybyciu do Warszawy na początku 1940 r. służył w KG AK i DR.

¹⁶ Jedną z grup Obozu Narodowo-Radykalnego, czasem określana jako faszystująca.

w Instrukcji Nr 1, są wartości moralne człowieka i to, czy jest dobrym Polakiem. W związku z wytworzoną ostatnio sytuacją proszę o załatwienie następujących spraw:

- a/ przekazywanie pieniędzy dla ZWZ na adresy przez nas wskazane,
- b/ przekazywanie pieniędzy na robotę polityczną i charytatywną na ręce PKP,
- c/ przesyłanie swych decyzji w sprawie komendanta cywilnego względnie delegata rządu i ustanowienie pełnoprawnego ośrodka dyspozycji politycznej w kraju względnie przekazanie tych funkcji PKP,
- d/ danie mi wyraźnych ostatnio zakwestionowanych pełnomocnictw w zakresie koordynacji akcji wojskowej z ramienia naczelnego wodza.

Pismo nr 2300/40 doszło do mnie w stanie uszkodzonym¹⁷ udało się odczytać do punktu 5: proszę o powtórzenie tego pisma. Proszę o zameldowanie naczelnemu wodzowi w moim imieniu, że ZWZ jest karnym wojskiem w konspiracji i że jako naczelnny wódz polskiej armii może na nie liczyć, gdyż na pewno go nie zawiedzie.

Rakoń / Stefan Rowecki¹⁸ / 2.V.1940.

¹⁷ Mimo tego płk Rowecki dostatecznie zrozumiał zarzuty. Dotyczyły one przede wszystkim przyjmowania do służby wojskowych sprzed 1939 r. Było to zarzuty nieracjonalne, gdyż innych oficerów nie było – część dostała się do niewoli, część zginęła, spora grupa znalazła się na Zachodzie, gdzie za przyzwoleniem władz Francji, a potem Wielkiej Brytanii niektórzy oficerowie przedwojenni zostali osadzeni w obozach odosobnienia.

¹⁸ Ten dokument, jak wiele innych, został przepisany albo w warunkach konspiracji, albo już po przejęciu tych akt przez UB, stąd zapisane obok pseudonimu nazwisko rodowe.



Klęskę Francji i ewakuację wojsk alianckich do Anglii pod Dunkierką w maju-czerwcu 1940 r. w okupowanej Polsce przyjęto z niedowierzaniem

Nr 2

Instrukcja Naczelnego Wodza, zatwierdzona przez premiera Sikorskiego, dla komendanta głównego ZWZ, gen. Stefana Roweckiego nt. sytuacji po klęsce Francji, 20 lipca 1940 r.

Instrukcja nr 5 powstała w czasie szczególnym, czyli po klęsce Francji, która na Polakach zrobiła nie tyle podobne, co może nawet większe wrażenie niż katastrofa II RP we wrześniu 1939 r. Wiara w jej potęgę była niewyobrażalna. Polakom we Francji „zawalił” się dosłownie świat. Uratował ich Churchill po wizycie w Londynie premiera Sikorskiego. W dodatku, już w Wielkiej Brytanii przeżyli kolejny wstrząs, gdy zwolennicy reżymu piłsudczykowski-rydzowski dokonali zamachu stanu i przy wsparciu sanacyjnego prezydenta obalili na dwa dni rząd Sikorskiego.

I.5. L. w dz. 85a¹⁹

M. p. dnia 20 lipca 40 r.

Instrukcja nr 5

dla ob. Rakonia

Podstawowe wytyczne. Wytyczne wynikające ze zmiany ogólnego położenia wojennego, dałem Wam już drogą radiową. Obecnie przez ob. Maja²⁰, jednego z trzech oficerów, których przesłanie zapowiedziałem w Instrukcji nr 4²¹, podaję Wam obraz sytuacji i swoje

¹⁹ AAN, KG AK 2/1326 - I -7, k. 1,9-10, 3-5. Ta instrukcja została zaszyfrowana 8 lipca, choć datowana jest na 20 VII 1940 r. Była widocznie na tyle istotna (pewnie z powodów wskazanych przed tekstem), że jej streszczenie (o nieco odmiennej treści) przekazano do Warszawy w kilku depeszach między 7 a 18 sierpnia. Zob. niżej.

²⁰ Emil August Fieldorf wyruszył z Londynu 17 lipca, a dotarł do Warszawy 6 września 1940 r.; służył następnie przede wszystkim w KG ZWZ/AK.

²¹ W samej instrukcji nie ma wprost takiej zapowiedzi. Można się tylko tego domyslać z kontekstu.

wytyczne w rozszerzonej formie. Musicie być przygotowani na to, że druga podobna okazja nie wnet się nadarzy i że będziecie przez czas dłuższy zdani na działanie według własnej inicjatywy na własną odpowiedzialność²². Ważną jest zatem rzeczą, byście się dokładnie wczuli i zrozumieli intencje tych wytycznych.

I. Ocena obecnego położenia wojennego. Po katastrofie i wyłamaniu Francji, pozostała sama Anglia jako jedyne mocarstwo światowe będące w wojnie z Niemcami i państwami osi. Anglia trwa nadal w zamiarze prowadzenia tej walki aż do zwycięskiego końca. Jednak wobec zlikwidowania frontu bojowego na kontynencie, wojna musi przybrać inne niż dotychczas formy. Na przykład rozstrzygnięcie ostateczne przynieść może przygniatająca przewaga floty i lotnictwa Anglii, a w przyszłości zapewne i Ameryki. Osiągnięcie przez Anglię rozstrzygającej przewagi lotniczej, nawet przy pomocy z zewnątrz, wymaga czasu. Czas jest również potrzebny do zmontowania przeciwko Niemcom ewentualnych nowych sojuszków, nowych frontów na wschodzie czy płdn.-wschodzie Europy²³. Otwiera się przed nami perspektywa drugiej – przewlekłej fazy obecnej wojny. W tych warunkach koniecznym jest ustalenie zasad pracy politycznej i wojskowej w kraju, obliczonych na dalszą metę.

II. Rząd polski na emigracji. Rząd jedności narodowej, wierny swoim zobowiązaniom sojuszniczym, trwając niezłomnie na stanowisku walki z najeźdźcami, gdziekolwiek toczy się wojna, przeniósł się z Francji i stanął u boku walczącej Anglii, wierząc niezachwianie w jej ostateczne zwycięstwo. Takie same stanowisko zajęła jeszcze

²² Chodzi o to, że po przegranej Francji i przenosinach rządu polskiego do Wielkiej Brytanii wytworzyła się konieczność stworzenia na nowo sieci łączności z krajem.

²³ Czyżby tu Sosnkowski zakładał (a może coś wiedział o planach brytyjskich) włączenie do wojny po swej stronie ZSRR? W tym czasie Niemcy wraz ze swymi sojusznikami panowali niepodzielnie na kontynencie i może Anglicy postanowili porzucić swe plany wojny przeciw Stalinowi po tym, gdy Armia Czerwona próbowała na przełomie 1939 i 1940 roku zająć sobie Finlandię i powrócić do swych planów z lata 1939 r. stworzenia bloku antyniemieckiego z udziałem ZSRR?

na terenie Francji jednomyślnie Rada Narodowa przy udziale przedstawicieli wszystkich kierunków politycznych. To stanowisko naszego Rządu znalazło pełne zrozumienie i poparcie ze strony rządu angielskiego, a emigrację naszą przyjęto w Anglii z dużą gościnnością. Żadne istotne zmiany ani ustrojowe, ani personalne w łonie Rządu nie zaszły. Natomiast radykalnemu okrojeniu uległ aparat centralny administracyjny, zarówno cywilny, jak i wojskowy; zmniejszyła się ilość wojska oraz ilość emigracji cywilnej, której część pozostała we Francji, część przybyła do Anglii; część, która się schroniła w Portugalii i Hiszpanii, staramy się umieścić w którejś kolonii, co jednak wobec braku środków finansowych nie łatwe.

III. Wojsko Polskie na emigracji. Nasze oddziały walczące na froncie we Francji wykazały jak zawsze niezwykłą bitność, hart i męstwo. Były właściwie niemal jedynymi oddziałami, które były się do ostatniego naboju. Temu to męstwu przede wszystkim zawdzięczać trzeba dobry stosunek Anglii do zagadnienia dalszego formowania naszego wojska na ziemi angielskiej i do sprawy polskiej. Obydwie nasze wielkie jednostki OP były się początkowo na linii Maginota, gdzie zostały skierowane w maju jako na odcinek spokojny dla dokończenia wyszkolenia. Z końcem lipca sformować miały zgodnie z układem jednolitą i samodzielną grupę OP. Drobne części brygady pancerniej Maczka wraz z generałem, który miał objąć dowództwo jednostek pancernych franc., zostały skierowane w ostatniej chwili pod Vitry le Francois 3 i 4 dyw. p. w. składzie niepełnym, lotnictwo, brygada Maczka i brygada Podhalańska były rozrzucone we Francji. Między 11 a 16.6 Naczelnny Wódz znajdował się przy oddziałach, będących na froncie. Pomimo że nic nie zapowiadało katastrofy, wydało [?]²⁴ zarządzenie, aby 1 i 2 d. p. przebijały się w razie koniecznym do Szwajcarii. Dzięki temu 2 d. p. z częściami 1 przedostały się do tego kraju²⁵. Pierwsza 21.6 złożyła broń. Około 18.6. położenie

²⁴ Powinno być prawdopodobnie „wydano”.

²⁵ Byli to przede wszystkim żołnierze 2 dywizji.

armii polskiej, której oddziały stacjonowały na zachód od linii Paryż – Marsylia, było tragiczne. W. Brytania nie przyjmowała żołnierzy polskich, a Francja nie chciała ich wcale odstawiać. Dopiero nagły i nieoczekiwany przyłot Naczelnego Wodza do Londynu, gdzie w przeciągu 24 godzin potrafił zmienić stanowisko angielskiego rządu, naprawił sytuację i rozpoczęła się masowa ewakuacja żołnierzy polskich przez marynarkę angielską. Dzięki niej oraz niezwykłej energii nas wszystkich, którzy stanęliśmy zwarem przy Wodzu Naczelnym, udało się wyewakuować z Francji około 25 tysięcy wojska, w tym około 20 tys. szeregowych i specjalistów. Wielu emigrantów francuskich²⁶, mając do wyboru walkę u boku W. Brytanii albo pozostanie na miejscu, wybrało to ostatnie. Wyjechali wszyscy, którzy chcieli się bić dalej. Istnieją ponadto możliwości dalszej ewakuacji oddziałów z Francji, które się przedostały tam ze Szwajcarii²⁷ z 2 dyw. p. Całość wyewakuowanych sił pozwoli na sformowanie mocnego stosunkowo lotnictwa i polskiego korpusu wojsk lądowych w składzie 3 do 4 brygad samodzielnych najnowocześniejszych uzbrojonych i wyposażonych w sprzęt panc. oraz oddziałów poza brygadą wych²⁸. Rząd czyni starania, aby nadwyżkę kadr i specjalistów skierować do Kanady i utworzyć tam ośrodek formowania nowych oddziałów z ochotników polskich z Kanady i Stanów Zjednoczonych A.P. Na razie są widoki na zaciąg około 10 tys. ochotników. Być może, że dalsza rekrutacja przy współpracy Polaków amerykańskich da zwiększenie kontyngentu ochotników²⁹. Najlepiej stoi sprawa lotnic-

²⁶ To określenie wskazuje, że chodzi o Polaków, którzy wyjechali z Polski za chlebem, a latach 1939-1940 zgłosili się do powstającego we Francji Wojska Polskiego.

²⁷ Sosnkowskiemu chodzi pewnie o te oddziały, które próbowały obok 2 d.p. przedostać się do Szwajcarii, a potem cofnęły się na tereny nieokupowanej Francji.

²⁸ Tak w dokumencie.

²⁹ Marzenia? Na pewno tzw. myślenie życzeniowe. Nic z tego nie wyszło. Powody wyjaśniał Sikorskiemu Bolesław Wieniawa-Długoszowski w swym liście z 17 sierpnia 1940 r. Wskazał on kilka kwestii, które powodowały, że nie ma co liczyć na wsparcie Polonii amerykańskiej w tej sprawie: miała ona żal do władz polskich, które po I wojnie nie interesowały się losem Polaków służących wówczas w polskich oddziałach (emerytury, renty inwalidzkie), niechęcią

stwa, które niemal w całości znalazło się na terenie Anglii. Również nasza marynarka wojenna walczy nadal w składzie floty brytyjskiej. Powiększyła się ona o 3 ścigacze, dwanaście traulerów, a obecnie powiększa się o 2 kontrtorpedowce i 1 okręt liniowy, który będzie użyty jako jej baza marynarki polskiej. Sformowanie nowych jednostek w Kanadzie zapewnić może ciągłość wysiłku polskiego w każdej alternatywie dalszego przebiegu wypadków wojennych. Zbytecznym jest podkreślać polityczne znaczenie tej ciągłości dla sprawy polskiej. Umowa, jaka zawarta została z rządem Wielkiej Brytanii, jest bardzo dla nas korzystna. Oparta ona jest na zasadzie całkowitej suwerenności państwowej oraz na odrębności i samodzielności tworzącej się tu armii polskiej³⁰. Związanie się nasze tak ściśle z Anglikami, wyda na przyszłość jak najdodatniejsze konsekwencje.

IV. Wytyczne politycznej pracy w kraju. Dochodzą nas wiadomości z kraju, co prawda niesprawdzone, że Niemcy próbują nawiązać rozmowy z pewnymi polskimi sferami politycznymi na temat utworzenia rządu polskiego w tak zw. Protektoracie i ułożenia pewnego modus vivendi na terenie okupacji niemieckiej. We Francji pozostali samowolnie niektórzy starsi wojskowi oraz pewne osobistości polityczne, które jakoby zamierzają w oparciu o Włochy szukać nowej orientacji politycznej. Zasadnicza wytyczna Rządu w tej sprawie może być tylko jedna: o żadnym porozumieniu z Niemcami,

władz polonijnych wiernych rządowi sanacyjnemu, mających dodatkowo pretensje do rządu Sikorskiego za jego rzekome (faktycznie zaś pozorne) zwalczanie kultu Piłsudskiego i w ogóle politykę Stanów Zjednoczonych niechętną w tym czasie udziałowi w wojnie. Zob. *Kto odpowiada za klęskę wrześniową. Próby rozliczeń 1939-1954*. Pod redakcją Pawła Dybicza. Wybór i opracowanie Józef Stępień. Warszawa 2019, s. 272–276.

³⁰ W takich sytuacjach wojennych wszystkie umowy zawierają taką lub podobną klauzulę. Ważniejsze jest jednak to, o czym Kazimierz Sosnkowski nie poinformował gen. Roweckiego, mianowicie, że wyposażone, uzbrojone i przeszkolone oddziały nie będą podlegały operacyjnie rządowi polskiemu, lecz jakiemuś dowódcy brytyjskiemu, który będzie je wykorzystywał w zależności od swych potrzeb, a nie interesów Polski. Przekonali się o tym Polacy, gdy w 1944 r. chcieli użyć polskich oddziałów jako wsparcia powstania warszawskiego.

nieubłagany wrogiem Polski, nie może być mowy. Wszelkie próby tworzenia rządów czy oddziałów wojskowych polskich pod egidą Niemiec, chociażby pod hasłem walki z innym okupantem, są przez Rząd bezwzględnie potępiane. Odrzucamy je jak najbardziej stanowczo, gdyby powstały – wszelkimi dostępnymi środkami.

Podobno próby porozumienia ze społeczeństwem polskim – jak głoszą mętne pogłoski, dochodzące tutaj z kraju – czynione są również i ze strony Sowietów. Nasz stosunek do Sowietów, jako do okupanta, nie uległ żadnej zmianie. Wszelkie zatem próby tworzenia czerwonych polskich rządów, czy czerwonych oddziałów polskich muszą się spotkać z bezwzględnym przeciwdziałaniem³¹. Nie jest wykluczonym, że w dalszym przebiegu wypadków ZSRR może się znaleźć w pewnej chwili przy boku Anglii, jako jest sojusznik czynny w walce z Niemcami. Wówczas zająć może konieczność rewizji naszego stanowiska w sensie odsunięcia rozgrywki z okupantem sowieckim na plan dalszy. Ale i wtedy warunkiem podstawowym współdziałania polskiego być musi uznanie terytorialnego status quo z przed września 1939 r. przez rząd sowiecki, opróżnienie zajętych terytoriów polskich, tworzenie oddziałów polskich na własnym terytorium państwowym i pod własnym suwerennym dowództwem. Na razie wszystko wskazuje na to, że ostatnie aneksje dokonane zostały przez Sowiety w porozumieniu z Niemcami, tak że w obecnej sytuacji zmiana zasadnicza naszego stanowiska do Sowietów nie jest aktualna. Jako przedwczesna, byłaby szkodliwa. Ulec muszą natomiast już dzisiaj rewizji znane hasła rozbijania Rosji, co nie powinno jednak przeszkadzać w nawiązaniu bliższego współżycia z Ukraińcami przyjaźnie do Polski usposobionymi. W zakresie zagadnienia ukraińskiego obowiązują dotychczasowe wytyczne. Rozwiązanie sprawy ukraińskiej w płaszczyźnie politycznej należy do wyłącznej

³¹ Nie ma wiarygodnych dowodów prób tworzenia jakiegos rządu polskiego przez Niemcy czy ZSRR. Są tylko plotki rozpuszczane prawdopodobnie przez sam rząd polski, by „podbić” własną cenę lub „wykazać się dzielnością” w obronie swej „legalności”.

kompetencji Rządu. Dlatego ewent. próby ze strony Ukraińców nawiązania z Wami porozumienia ograniczyć do przyjęcia od nich oświadczeń, bez dawania ze swej strony jakichkolwiek informacji natury politycznej, a tym bardziej wojskowej, a co najwyżej przyjmując na siebie obowiązek przekazania ich³² *naszym kompetentnym czynnikom politycznym. Co się tyczy życia wewnętrznego – politycznego w kraju, w obecnych warunkach szczególnie ważnym zadaniem jest utrzymanie odporności polityczno-moralnej. Wszystkie wysiłki winny być uczynione, aby doprowadzić do jednolitości postępowania kół politycznych i podporządkowania im szerszej opinii. Koniecznością jest wyłonienie reprezentacji głównych czterech stronnictw, oraz sieci delegatów rządowych w kraju. Zwracam więc uwagę na potrzebę zacieśnienia współpracy z organizacją polityczną pracy w kraju, według zasad ustalonych uchwałą Rady Ministrów, dotyczącą współpracy delegatów Rządu³³ z komendantami wojskowymi akcji w kraju, oraz*

³² Po literach „na” z następnego słowa dopisano w tym miejscu odręcznie prawdopodobnie przez tę samą osobę, która dogłębnie (poprzez podkreślenia, dopiski) analizowała tekst depesz nadesłanych do kraju między 7 a 18 VIII 40 r.: „brak kilku zdań, które uzupełniam wg tej samej Instrukcji nadanej dep. dn. (?) 7. VIII-18. VIII w formie nieco skróconej: „W Kraju dążyć do utrzymania o d p o r n o ś c i / jedności / /?/ polityczno-moralnej – doprowadzić do jednolitości postępowanie kół politycznych i podporządkowania im szerszej opinii – konieczne jest wyłonienie większej reprezentacji czterech głównych stronnictw i delegatów Rządu, z którymi zacieśnić współpracę komendantów wojsk.” W tej teczce znajduje się przepisany fragment tekstu, który prawdopodobnie pochodzi z tej Instrukcji (wskazuje na to kontekst) – oznaczono go kursywą.

³³ Rząd nie chciał akceptować wypracowanej w SZP współpracy polityków z wojskowymi – bał się przejęcia tych struktur przez sanację. Wszyscy wojskowi byli przecież wcześniej na służbie sanacji, nawet ci zepchnięci na nieco boczny tor, jak Kazimierz Sosnkowski, który nie poparł wprost zamachu stanu dokonanego przez Piłsudskiego. Także większość polityków współpracowała z reżimem pomajowym. Stąd tak długie poszukiwania ludzi, którym mógł zaufać Sikorski i jego najbliższe grono przyjaciół politycznych, i różne kombinacje – delegatura zbiorowa, delegaci przy poszczególnych obszarach ZWZ itp. Dopiero po kilku miesiącach dostrzeżono nieskuteczność takiej formy funkcjonowania konspiracyjnej pracy wojskowej i dlatego dość szybko władzę „stracili” komendanci 6 równorzędnych obszarów ZWZ na rzecz komendantów „okupacji” „niemieckiej” i „sowieckiej”, a praktycznie cała władza przeszła w ręce komendanta Obszaru Warszawa – gen. Roweckiego, potem komendanta okupacji niemieckiej i wreszcie od lata 1940 r. komendanta głównego ZWZ,

uchwałą Rady Ministrów zawierającą zasady organizacyjne pracy w kraju i na potrzebę wsparcia wysiłków Jana Kaczmarka³⁴, tymczasowego delegata Rządu dla przygotowania powyższej akcji. Należy przy tym oczywiście ściśle przestrzegać zasady, że organizacja wojskowa nie prowadzi żadnej działalności politycznej.

5/ Wytyczne wojskowej pracy w kraju. Potwierdzam podane Wam przez radio mianowanie Was przez Wodza Naczelnego Komendantem Głównym ZWZ w kraju. Wysłanie z Anglii emisariusza do kraju przedstawia ogromne trudności, a przybycie do kraju drogą bardzo okreśną wymaga miesięcy czasu. W tych warunkach zachowywanie nadal dotychczasowej organizacji Komendy Głównej ZWZ poza krajem przy Rządzie, byłoby utrzymywaniem fikcji. Dlatego też dotychczasowa Komenda Główna ZWZ została rozwiązana, z tym, że mnie powierzona nadal została piecza i kierownictwo ogólne wojskową pracą w kraju. Na miejsce dotychczasowej Komendy Głównej ZWZ stworzony został przy sztabie Wodza Naczelnego, samodzielny wydział krajowy, którego zadaniem jest: a/ opracowywanie w myśl wytycznych Naczelnego Wodza, ogólnych dyrektyw dla wojskowej pracy niepodległościowej w kraju, b/ zapewnienie organizacji ZWZ potrzebnej pomocy pieniężnej, materiałowej i ew. personalnej, c/ zapewnienie łączności kurierskiej i radiowej z bazami i krajem, d/ ogólne kierownictwo wywiadem na terenie kraju. Nominacja na Komendanta Głównego ZWZ w kraju daje Wam dużą samodzielność, ale też równocześnie pomnaża Waszą osobistą odpowiedzialność za jak najlojalniejszą i jak najbardziej celową pracę ZWZ w ramach otrzymanych instrukcyj. Całkowita jedność naszych poczynań

gdy politykierzy rządowi zrozumieli, że przy takim a nie innym poziomie łączności władza musi być przekazana ludziom działającym w kraju.

³⁴ Jan Skorobohaty-Jakubowski jako emisariusz przybył do Warszawy w czerwcu, kierował Zbiorową Delegaturą Rządu do września, a potem jako Tymczasowy Delegat do grudnia 1940 r. Też pułkownik. Był czas przed laty, że rządy sanacji zwano rządami „pułkowników”. Faktem jest, że w zasadzie nie można było objąć jakiegokolwiek „posady” państwowej bez przeszłości legionowej.

i jednolitość polskiego wysiłku wyzwolenczego jest bezwzględny nakazem chwili. W obecnej sytuacji wojennej, gdy Niemcy panują na obszarze kontynentu, żadna akcja zbrojna, a tym bardziej dywersja, czy sabotaż wykonywany przez organizację na terenie kraju nie są w stanie wpłynąć na zmianę stosunku ich sił wojskowych i zasobów materialnych do sił i zasobów angielskich. Pozatym należy się liczyć z tym, że Niemcy mając obecnie wolne ręce na kontynencie, zajmą się porządkowaniem opanowanych terenów, a więc i u nas w kraju wzmocnią akcję gestapo. Stąd dana Wam dyrektywa zaniechania wszelkich akcji zbrojnych, nawet sabotażu, a zwrócenia jak największego wysiłku na ochronę i zachowanie organizacji. Podkreślam jeszcze raz konieczność jak najściślejszego zakonspirowania, zejścia jeszcze głębiej w podziemia, zwężenia organizacji do ściśle kadrowej. Hasłem naczelnym na okres obecny musi być: przetrwać jak najdłużej z nienaruszonymi kadrami, unikać nieusprawiedliwionych strat. Szczególniej Waszej uwadze polecam organizację na terenie obszaru 3³⁵. Masowymi eksportacjami została ona poważnie nadszarpnięta. Teraz podobno terror tam zelżał. Trzeba wykorzystać ten łagodniejszy okres dla odbudowy organizacji, bez popełniania już błędów poprzedników – bez dążenia do masowej, kilkudziesięciotysięcznej organizacji.

6/ W sprawach personalnych obowiązują nadal te same dyrektywy, które już niejednokrotnie powtarzałem. Błędem jest angażowanie do pracy w organizacji wojskowej osób eksponowanych przy dawnym reżimie. Choćby to nawet byli ludzie zupełnie uczciwi, nazwisko ich jest pewnego rodzaju straszakiem, a ich udział nie pomaga w pracy, a przeciwnie ją utrudnia. Obsadę stanowisk dowódczych na wyższych szczeblach, od okręgów w górę, uzgadniać z czynnikami politycznymi.

7/ Sprawy wywiadowcze. Wywiad na terenie kraju ma prowadzić wyłącznie organizacja ZWZ. Spora część funduszów Wam

³⁵ Lwów.

oddanych pochodzi z przekazanych organizacji przez oddział drugi sztabu n. w. pieniędzy przeznaczonych na wywiad. Według wyników pracy wywiadowczej oceniają również w dużej mierze Anglicy nasze możliwości na terenie kraju. Podkreślam, że zależy bardzo na możliwościach regularnych, chociażby krótkich radiowych meldunkach wywiadowczych o sytuacji okupantów. Meldunki dłuższe należy przysyłać raz w miesiącu do baz.

8/ Sprawy ewakuacyjne. Ze względu na ogromne trudności nie będzie można wyewakuować wszystkich Polaków, którzy jeszcze znajdują się na terenie Węgier i Rumunii. Władze polskie dokładają starań, by uratować przynajmniej najbardziej politycznie narażonych. W tych warunkach ewakuacja z kraju w rozmiarach poprzednio zamierzonych jest niemożliwa. Należy ją ograniczyć wyłącznie do osób szczególnie zagrożonych, które muszą opuścić kraj. Ewakuacja ta będzie przez bazy kierowana do Palestyny, gdzie przejściowo znajduje się nasza brygada syryjska³⁶. Przypominam moją dyrektywę w sprawie kierowania wywiezionych w głąb Rosji również do tej brygady drogą wzdłuż morza Czarnego przez Kaukaz względnie przez Turkiestan.

9/ Praca baz. W rozkazie mianującym Was Komendantem Głównym ZWZ w kraju podporządkowałem Wam warunkowo bazy na wypadek całkowitej utraty łączności Rządu z bazami. Należy to rozumieć w ten sposób, że w tym wypadku należeć będzie do Was dysponowanie środkami pieniężnymi i materiałem znajdującym się na bazach, a przeznaczonym dla kraju na cele ZWZ. Na razie jednak dotychczasowy stan rzeczy jest utrzymany, a teraz należy do Was określenie ilu i jakich specjalistów potrzebnych dla kraju ma być szkolenych na bazach. Zwracam przy tym Waszą uwagę na powiększające się stale trudności zakonspirowania Waszych placówek na Węgrzech i w Rumunii, a co za tym idzie zwiększania się trudności szkolenia.

³⁶ Chodzi o Brygadę Strzelców Karpackich formowaną rozkazem NW z kwietnia 1940 r. na terenie Syrii (w tych latach terytorium mandatowe Francji).

Gdyby położenie pogorszyło się w tym stopniu, że nasza łączność zostałaby zerwana, w takim razie zwracam uwagę, że w żadnym wypadku nie należy pozbawiać baz środków pieniężnych przeznaczonych na ich utrzymanie /otrzymały do końca października/. Komendanci baz otrzymali ode mnie dyrektywy zmniejszenia obsady personalnej i wydatków do jak najkonieczniejszych, podyktowanych warunkami pracy. W porozumieniu z komendantami baz możecie ewentualnie ściągnąć część personelu do kraju, pamiętając jednak przy ew. redukcjach o tym, że bazy w wypadku przymusowej ewakuacji muszą pozostawić na opuszczonych terenach zakonspirowane placówki łącznikowe. Ustalony przeze mnie plan ewakuacyjny baz musi być zachowany i wykonany, by zachować możliwość dawania nadal pomocy krajowi przez nas. Należy również pamiętać, że przy bazach istnieją placówki dla ogólnej i politycznej łączności z krajem. Muszą być one utrzymane i otoczone należytą opieką w każdym wypadku. Między bazami [i] placówkami politycznymi powinna istnieć szczerza i zgodna współpraca w myśl ustalonych przeze mnie i ministra Kota³⁷, a przesłanych bazom, zasad współpracy kierowników placówek z komendantami baz, których to zasad należy ściśle przestrzegać. Przy ew. konieczności ewakuacji baz należy ściśle stosować się do zasad tam ustalonych. W związku z rosnącym naciskiem Niemiec na Węgry i Rumunię bazy nasze przygotowują się do wykonania planu ewakuacji z tych krajów. Baza Węgierska zainstalowała już swoje placówki zakonspirowane na terenie Węgier oraz radiostację w Belgradzie. W razie ewakuacji baza przesunie się dwoma rzutami do Belgradu. Baza Rumuńska, która również ma już zainstalowane swoje zakonspirowane placówki na terenie Rumunii oraz w Stambule, przeprowadzi swoją ewakuację w trzech rzutach. Komendant bazy z 6 ofic. i radiost. ma pozostać w Bukareszcie tak długo, jak na to warunki pozwolą. Jedna placówka będzie przesunięta do Stambułu,

³⁷ Stanisław Kot, minister bez teki od 7 XII 39 r., z racji zakresu obowiązków zwany czasem wicepremierem, doszukujący się wszędzie „macek” sanacji.

gdzie przy ostatecznej ewak. przechodzi również komendant wraz ze swoją grupą. 4 ludzi z radiost. zamierza komendant bazy przesunąć przejściowo do Jerozolimy. Przewiduje oddanie tej eksp. placówki łącznikowej w - A - /patrz następny punkt/. Nadmiar ludzi mają bazy odesłać do kraju. Radiostacje w Belgradzie i Stambule powinny już nawiązać łączność bezpośrednią z Wami.

10/ Placówka łącznikowa w A. Celem ułatwienia łączności pomiędzy bazami a Centralą, oraz współpracy z przyjaciółmi w zakresie dostarczania materiału specjalnego do baz, utworzona została w A placówka łącznikowa. Kierownikiem tej placówki wyznaczony został ob. Osty³⁸. Przewiduję, że placówka ta może zacząć funkcjonować pod koniec lipca. Ob. Osty otrzymał rozkaz nawiązania łączności nie tylko z bazami, ale również jeśli to będzie możliwe, bezpośrednio z Wami. Po nawiązaniu z nim łączności posyłajcie do niego dyrektywy, ile i jaki materiał spec. ma posyłać do każdej z baz. Kierujcie również na niego wysyłanych do Centrali emisariuszy. Ob. Osty obowiązany jest udzielać im pomocy i umożliwiać dalszą podróż.

11/ Sprawy finansowe. Baza Romek³⁹ posiada, według nadesłanych mi raportów, ponad 80 tys. dol. przeznaczonych do wysyłki dla was. Ob. Osty, wyjeżdżając do A, otrzymał 20 tys. dol. am. dla przesłania Wam również. Ob. Maj zabiera ze sobą 30 tys. dol. am. do Romka, pieniądze te przeznaczone również dla Was. Posiadam jeszcze 30 tys. dol. am. dla was, które przy pierwszej okazji postaram się przesłać. Liczę, że przy oszczędnej gospodarce i wobec ograniczonego zakresu pracy organizacyjnej, kwoty te powinny Wam wystarczyć na okres roku. W razie konieczności obetnijcie wszelką pomoc dla organizacji luźno związanych z ZWZ, oraz pomoc dla rodzin wojskowych. Jest to decyzja ciężka, ale sprawa utrzymania organizacji musi być postawiona na pierwszym planie. Przypominam obowiązek kwitowania wszelkich kwot otrzymywanych. Meldujcie czy przekaz

³⁸ Józef Matecki. Chodzi o placówkę łącznikową tworzoną w Aleksandrii.

³⁹ Baza nr 1, Budapeszt, Węgry.

na 30 /?/ tys. dol. am., na które otrzymaliście upoważnienie został zrealizowany oraz czy doszło do skutku przekazanie 1.680.000 mk. niem. na adres Wieśniaka⁴⁰.

12/ Łączność. Romek przekazał mi Waszą prośbę o nawiązanie z Wami bezpośredniej łączności radiowej. W razie jej nawiązania należy ograniczyć Waszą korespondencję z nami, bo łatwa wyspa. Traktować korespondencję jako tylko jednostronną, to znaczy słuchać nas i kwitować. Nadawać do nas tylko wyjątkowo ważne i pilne depesze. Krótkie meldunki radiowe o sytuacji w kraju i o stanie org. drogą radiową przez Romka lub Bolka⁴¹ względnie po nawiązaniu łączn. przez ob. Ostrego. Okresowe meldunki pisemne, o ile możliwości raz na miesiąc, przysyłać za pośrednictwem baz. Pożądane jest przysyłanie mniej więcej raz na kwartał emisariusza do Centrali z wyczerpującym sprawozdaniem. Łączn. lotnicza nieaktualna do jesieni. Anglicy, którzy muszą oszczędzać sprzęt, decydują się jedynie na loty na taką odległość, którą może samolot odbyć tam i z powrotem w ciągu nocy.

13/ Wytyczne niniejszej instr. dostatecznie, jak sędzę, wyjaśniają drogę dalszej pracy wojskowej na terenie kraju. Najważniejsze, to nastawienie się na długą falę. Jestem przekonany, że jak w dotychczasowej pracy tak i nadal wykażecie pełne zrozumienie intencji Rządu i Naczelnego Wodza, oraz odpowiecie pokładanemu w Was zaufaniu. Wierzmy niezłomnie w ostateczne zwycięstwo naszej sprawy, wierzymy również, że ZWZ pod Waszą komendą przetrwa obecne złe czasy w stanie nienaruszonym, gotowym do działań w odpowiedniej chwili.

/-/ Józef Godziemba⁴²

Zatwierdzam

/-/ Eugeniusz Strażnica⁴³

⁴⁰ Zapewne Michał Fijałka.

⁴¹ Baza nr 2, Rumunia, Bukareszt.

⁴² Kazimierz Sosnkowski.

⁴³ Władysław Sikorski.

Nr 3

Załącznik do meldunku gen. Roweckiego do premiera Sikorskiego w sprawie bieżącej sytuacji w okupowanym kraju, 26 lipca 1940 r.

Załącznik nr 2 do meldunku 2 E⁴⁴

Nawiązując do depeszy Nr 66 podaję całość „nakazów chwili”: reprezentacja rządu polskiego na obczyźnie. Nakazy chwili [:] kontynuując naszą dotychczasową działalność jako reprezentacja rządu Rzplitej na obczyźnie, stawiamy przed krajem następujące zadania: (...)

3. Kombinacje zaborców⁴⁵ jakiegokolwiek bądź kompromisy, jakiegokolwiek bądź kombinacje polityczne, mające za punkt wyjścia taką czy inną współpracę z okupantami, a w pierwszym rzędzie zgoda na organizowanie fikcji „państwa polskiego” pod protektoratem Niemiec⁴⁶ czy „Federacyjnej Republiki Polskiej” pod auspicjami Związku Sowieckiego, byłyby sprzeczne z honorem narodu, a z punktu widzenia politycznego i niepodległościowego, niecelowe i szkodliwe. Żadne bowiem z państw okupacyjnych nie zrezygnuje w najmniejszej nawet mierze ze swych planów w stosunku do zajętych części Polski, zmierzających do zniszczenia narodu polskiego. Żadne

⁴⁴ AAN, KG AK, 203 I 15 k. 3-4.

⁴⁵ Określenia „okupant” czy „zaborca” używano w niektórych dokumentach nie tylko wobec Niemiec i ZSRR, ale także Litwy oraz Słowacji, która zajęła kilka wsi na Spiszu i Orawie, przejętych przez Polskę w 1938 r. w trakcie ówczesnego rozbioru Czechosłowacji.

⁴⁶ Niemcy podzielnili podporządkowaną sobie część RP na dwie strefy: teren włączony wprost do Rzeszy, m.in. Pomorze, Śląsk czy Wielkopolskę, czyli mniej więcej obszar dawnego zaboru pruskiego, i stworzone z reszty okupowanej części Generalne Gubernatorstwo. Nie wiadomo nic bliższego, czy w ich planach było utworzenie kolaborującego z nimi państewka polskiego na wzór Królestwa Polskiego zorganizowanego w trakcie I wojny światowej z części ziem zaboru rosyjskiego. Jedną z nielicznych wskazówek, iż mieli takie plany, było pozostawienie w szkołach czy urzędach do 1941 r. portretów kolaborującego z tzw. państwami centralnymi, w czasie minionej wojny, Piłsudskiego. Stworzyli także Goralenvolk. Takich planów wobec zagarniętych terenów RP nie miały z całą pewnością ZSRR, Litwa czy Słowacja, uważające przejęte przez siebie części Polski za odzyskane ziemie własne.

korzyści, któreby dla nas mogły wynikać z uzyskania pewnej, na pewno zresztą minimalnej, samodzielności wewnętrznej nie zrównoważyłyby nieobliczalnych szkód moralnych i politycznych, jakie wyniknęłyby dla Polski z utraty w opinii świata tego stanowiska, jakie zajmujemy dotychczas: stanowisko jedyne spośród ujarzmionych przez hitleryzm narodów, który się nie załamał i walczy dalej o swą niepodległość⁴⁷.

4. Konflikt sowiecko – niemiecki a nasza postawa.

W przeświadczeniu, że konflikt sowiecko–niemiecki zaistnieć może, a w związku z tym mogą być podejmowane próby zarówno ze strony rosyjskiej, jak i niemieckiej wciągnięcia społeczeństwa do współpracy wojskowej w formie utworzenia rzekomo samodzielnych legionów antybolszewickich po jednej, czy antyniemieckich po drugiej stronie. Postawa nasza wobec takich inicjatyw musi być zdecydowanie negatywna – potępiająca.

5. Praca niepodległościowa.

Stały bierny opór, jaki społeczeństwo polskie stosować winno w stosunku do władz i zarządzeń okupantów, nie mogą wyczerpywać naszej pracy wewnętrznej. Winna być prowadzona intensywna akcja niepodległościowa na wszystkich odcinkach życia. W akcji tej pierwsze miejsce należy przeznaczyć przeciwdziałaniu wpływom germanizacyjnym i rusyfikacyjnym. Należy zawsze utrzymać czystą bezwzględną linię niepodległościową wielkiej Polski jako silnego państwa, dzielącego zdziaczałych Niemców od barbarzyńskiego Wschodu i zapewniającego równowagę w tej części Europy oraz będącego oparciem dla innych narodów, chcących utrzymać jednak swój byt niezależny.

⁴⁷ Jest to propagandowe kłamstwo polskiego podziemia. Wszystkie kraje podbite przez Niemcy zachowywały się podobnie. Na emigracji istniały ich rządy, a na okupowanych terytoriach działał ruch oporu podejmujący w porównywalnym do polskiego zakresie walki z Niemcami. Na plus wyróżniała się walka z Niemcami i prohitlerowskimi ustaszami zorganizowana w Jugosławii przez komunistów, kierowanych przez Josifa Broza Tito, wiążąca poważne siły Wehrmachtu.

6. Granica konieczności życiowych.

Konieczności życiowe nie mogą osłabić zasadniczego stanowiska, tj. oporu. W stosunkach z władzami okupacyjnymi społeczeństwo polskie winno zachować jak najdalej idącą rezerwę. Wysługiwanie się okupantów i zbędna gorliwość przy pełnieniu funkcji urzędniczych jest niedopuszczalne i będzie traktowane jako zdrada Narodu Polskiego.

W kraju 26 lipiec 1940 r.

Zapraszamy do zakupu pełnej wersji książki

ORYGINALNE DOKUMENTY!

CYNIZM I GŁUPOTA DOWÓDCÓW!

MĘSTWO POWSTAŃCÓW!

4 KSIĄŻKI – 130 zł



ZAKŁAMANA HISTORIA POWSTANIA TOM 1

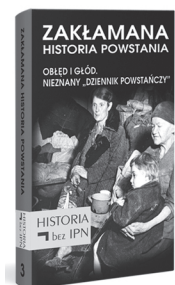
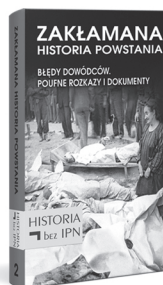
KTO ODPOWIADA ZA ŚMIERĆ 200 TYSIĘCY CYWILÓW
41 zł

Paweł Jasienica, znawca historii Polski, autor wielu świetnych książek, napisał, że powstanie warszawskie było wymierzone „militarnie przeciw Niemcom, politycznie przeciw Sowiетom, demonstracyjnie przeciw Anglosasom, a faktycznie przeciw Polsce”.

ZAKŁAMANA HISTORIA POWSTANIA TOM 2

BŁĘDY DOWÓDCÓW. POUFNE ROZKAZY I DOKUMENTY
42 zł

Lektura tajnych raportów i analiz pokazuje dramatyczną lekkomyślność najwyższych dowódców AK. Ujawniamy, jak wiele dowódcy AK zrobili i jak wiele zmienili dokumentów, i to jeszcze w 1944 roku, by niewyobrażalną klęskę powstania warszawskiego przerobić w moralne zwycięstwo. By zamazać swoją odpowiedzialność za śmierć 200 tysięcy ludzi.



ZAKŁAMANA HISTORIA POWSTANIA TOM 3

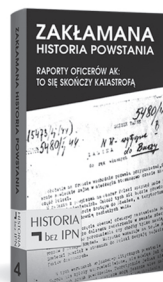
OBŁĘD I GŁÓD. NIEZNANY „DZIENNIK POWSTAŃCZY”
40 zł

Pomijane fakty i skrywane ciemne karty powstania warszawskiego. Przygotowywany przez dowódców AK plan powstania opracowywany był naprędce i chaotycznie, bo w stolicy powstania miało nie być! Gdy Warszawa ginęła, dowódcy planowali powstania w kolejnych polskich miastach. Rozpaczliwy jest obraz postawy generałów AK.

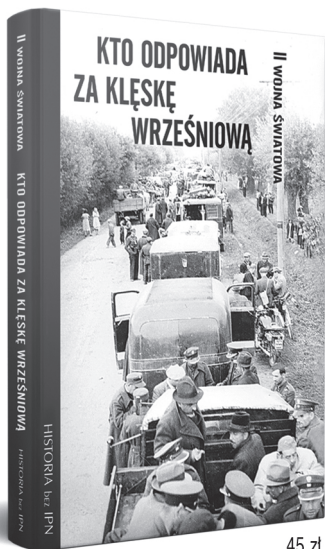
ZAKŁAMANA HISTORIA POWSTANIA TOM 4

RAPORTY OFICERÓW AK: TO SIĘ SKOŃCZY KATASTROFĄ
44 zł

Nie musiało dojść do niewyobrażalnej katastrofy, jaką było powstanie warszawskie. Niestety, dowódcy AK nie wyciągnęli wniosków z dokumentów, które przedstawiali im najbliżsi współpracownicy: szef wywiadu Komendy Głównej AK ppłk Marian Drobik, szef III Oddziału Komendy Głównej AK płk Jan Rzepecki czy wielu innych polityków i oficerów w okupowanej Polsce i w Londynie.



[Kup książkę](#)



45 zł

DOKUMENTY Z OKUPOWANEGO KRAJU I EMIGRACJI

- Dokumenty powołanej przez gen. Sikorskiego komisji badającej klęskę wrześniową.
- Gen. Władysław Sikorski o sanacyjnej elicie: rząd zdrady narodowej.
- Zaczęła uciekać z Kraju najpierw „góra”, nie tylko w wojsku, ale i w administracji. Nic dziwnego, mieli przecież czym uciekać i za co.

Książki można kupić, wpłacając odpowiednią kwotę na konto wydawcy PRZEGLĄDU:

72 1090 2851 0000 0001 2023 9821 Fundacja Oratio Recta, 03-410 Warszawa, ul. Inżynierska 3 lok. 7

lub przez sklep internetowy: www.sklep.tygodnikprzeglad.pl

[Kup książkę](#)

PRZEGLĄD NA LEWO OD CENTRUM



**ODWAŻNY. NIEZALEŻNY
JEDYNY W SWOIM RODZAJU**

TYGODNIK DLA TYCH,
KTÓRZY LUBIĄ MYŚLEĆ

SILNY MĄDROŚCIĄ AUTORÓW

EKSTRAKLASA KOMENTATORÓW:

Prof. Bronisław Łagowski
Prof. Jan Widacki
Prof. Andrzej Romanowski
Prof. Andrzej Szahaj
Tomasz Jastrun
Roman Kurkiewicz
Agnieszka Wolny-Hamkało
Wojciech Kuczok
Robert Walenciak
Paweł Dybicz

Tylko w PRZEGLĄDZIE:

Historia bez IPN
Polityka zagraniczna bez retuszu
Kultura bez cenzury

PRZEGLĄD

Od 20 lat na rynku prasowym

Zapraszam do lektury. Zapewniam, że warto

***Jerzy Domański**
redaktor naczelny*

ZAPRENUMERUJ ELEKTRONICZNE WYDANIE PRZEGLĄDU
www.sklep.tygodnikprzeglad.pl

Tygodnik PRZEGLĄD, 03-410 Warszawa, ul. Inżynierska 3 lok. 7, tel.: +48 22 635 84 10
e-mail: przeglad@tygodnikprzeglad.pl

[Kup książkę](#)